

Zakończenie

Jedna z klasycznych definicji człowieka głosi, że człowiek to istota rozumna i wolna. Ta definicja ma jednak poważne ograniczenia. Po pierwsze, nie mówi nic o miłości, a bez miłości nie sposób zrozumieć człowieka, ani sensu jego wolności. Po drugie, powyższa definicja absolutyzuje naszą rozumność i wolność. Niemowlęta i małe dzieci nie dysponują jeszcze rozumnością i wolnością, a przecież są ludźmi. Także wśród nastolatków i dorosłych jest coraz więcej takich osób, które postępują w sposób nierozumny i zniewolony, a mimo to nie przestają być ludźmi i nie tracą godności

dziecka Bożego. Warto zatem doprecyzować powyższą definicję: człowiek to ktoś obdarzony przez Boga zdolnością do stawania się kimś rozumnym i wolnym. Każdy z nas na swój niepowtarzalny sposób – dobrze lub źle – korzysta z Bożego daru rozumności i wolności. Niektórzy korzystają z tych darów w sposób tak niemądry i tak nieodpowiedzialny, że tracą wolność lub używają jej w sposób, który prowadzi do dramatycznych krzywd i bolesnych cierpień. Kolejne rozdziały ten książki ukazują kroki, jakie trzeba podjąć, aby odzyskiwać wolność aż do osiągnięcia jej pełni, jaką jest używanie wolności w jednym tylko celu: po to, by kochać.

ks. Marek Dziewiecki

Pornografia jak narkotyk

Gdy dorośli rozumieją, że pornografia prowadzi do uzależnienia i niszczenia więzi, wtedy są motywowani, by chronić dzieci i młodzież przed tym toksycznym bodźcem.

Badania pokazują, że coraz częściej i coraz wcześniej młodzi ludzie mają kontakt z pornografią. Lobby pornograficzne usiłuje im i ich rodzicom wmówić, że pornografia to jedynie problem moralny i że kto nie widzi w niej zła moralnego i grzechu, ten może spokojnie po pornografię sięgać, bez obawy, że przyniesie to jakieś negatywne konsekwencje. Ten nachalnie rozpowszechniany obecnie mit jest przejawem przewrotności ze strony ludzi, którzy na pornografii zarabiają ogromne pieniądze. Wmawianie,

że pornografia jest problemem jedynie dla ludzi nadwrażliwych moralnie, to manipulacja, która ma podwójny cel. Z jednej strony chodzi o sprawienie wrażenia, że przeciwnikami pornografii są jedynie dewoci czy moralni skrupulanci. Z drugiej strony lobby pornograficzne usiłuje ukryć destrukcyjne konsekwencje psychiczne i społeczne sięgania po pornografię.

Wiedza chroni

W rzeczywistości pornografia to nie jedynie problem sumienia czy grzechu. Ona niszczy całego człowieka. Oddziałuje na mózg swojej ofiary równie silnie, jak narkotyk. Prowadzi do uzależnienia, z którego

tylko nieliczni się uwolnią i to po dramatycznych cierpieniach oraz krzywdach wyrządzonych samym sobie oraz innym ludziom. Kto zaczyna sięgać po pornografię, ten odczuwa natrętne, kompulsywne pragnienie sięgania po kolejne dawki tego bodźca – coraz bardziej wulgarne, zawierające sceny przemocy i seksualnej patologii, łącznie z pornografią dziecięcą i pedofilską.

W im wcześniejszym wieku następuje kontakt z treściami pornograficznymi, tym mniejsza jest możliwość obrony przed takimi bodźcami, tym szybciej pojawia się uzależnienie i tym większe powoduje ono spustoszenie emocjonalne, moralne i społeczne. Dziecko czy nastolatek, który wchodzi w kontakt z pornografią, traci wolność. Drastycznie zawęża swoje zainteresowania. Staje się niezdolny do budowania normalnych więzi z osobami drugiej płci. W innych osobach widzi już tylko ciało i narzędzie do zaspakajania własnego, chorobliwie rozbudzonego popędu.

Konsekwencje uzależnienia od pornografii bywają drastyczne. Prowadzą do erotomanii, do seksualnego molestowania młodszego rodzeństwa czy rówieśników, do masturbacji, a nierzadko do przestępstw seksualnych, z gwałtami włącznie. Człowiek uzależniony od pornografii staje się niezdolny do panowania nad popędem seksualnym. Jest niezdolny do życia w czystości i do zachowania wierności w małżeństwie. Ruje swoją teraźniejszość i przyszłość. Sam boleśnie cierpi i zadaje bolesne cierpienia innym ludziom.

Nadzór jest konieczny

Ochrona młodego pokolenia przed pornografią wymaga dysponowania solidną wiedzą na temat skutków uwikłania się w pornografię. Dobrą pomocą w tym względzie są materiały dydaktyczne, publikowane przez katolickie stowarzyszenia i wydawnictwa. Gdy rodzice uświadamiają sobie destrukcyjne skutki pornografii, wtedy stanowczo czuwają, by chronić swoje dzieci przed takim dramatem. Warto stosować zasadę, że dziecko czy nastolatek nie korzysta z dostępu do Internetu bez nadzoru rodziców. Dobrze, gdy komputer znajduje się w pokoju, w którym toczy się życie rodzinne i w którym najczęściej przebywają wszyscy członkowie rodziny. Tata może tam czytać gazetę, a mama swoją ulubioną książkę. Dzieci korzystające z Internetu wiedzą, że są obserwowane. Nadzór rodzicielski nie powinien odbywać się po kryjomu. Odpowiedzialni rodzice nie udają, że przypadkowo patrzą, z jakich stron internetowych korzysta ich syn czy córka. Jeśli ktoś z nastolatków protestuje przeciw obecności rodziców, to powinni oni spokojnie wyjaśnić, że postępują tak, gdyż kochają swoje dzieci i chcą je chronić przed krzywdą. W Internecie jest wiele stron wulgarnych i szkodliwych. Grasuje tam też wielu demoralizatorów, a nawet przestępców, którzy udają nastolatków.

Kontrolowanie nie wystarczy

Nadzór rodzicielski jest konieczny, ale okazuje się mało skuteczny wtedy, gdy rodzice redukują

wychowanie jedynie do samej kontroli. Odpowiedzialni rodzice czynią znacznie więcej. Optymalna sytuacja ma miejsce wtedy, gdy w taki sposób organizują życie rodzinne, że dzieci nie mają ani czasu, ani ochoty na Internet. Korzystają z niego tylko wówczas, gdy rzeczywiście potrzebują zdobyć potrzebne informacje. Dla dzieci, które są kochane i solidnie formowane, Internet czy komputer nie jest szczególną atrakcją. Przeciwnie, takie dzieci rezerwują czas na znacznie ważniejsze rzeczy: na to, by rozmawiać z rodzicami, by się do nich przytulać, by pójść razem na spacer, by bez pośpiechu odrobić lekcje, by codziennie przeczytać jakiś fragment wartościowej książki.

Jeden z mądrych ojców poradził sobie z problemem toksycznych gazet dla młodzieży. Gdy tylko zauważył, że jego trzynastoletnia córka przyniosła do domu demoralizującą gazetę dla nastolatek, usiadł przy niej i powiedział: „Córeczko, przeczytaj mi jakiś artykuł z tego czasopisma”. Dziewczynka zaczęła czytać, coraz bardziej się czerwieniąc. Po chwili pojawiły się w jej oczach łzy i powiedziała: „Tato, już nigdy tego nie kupię!”. Ojciec odpowiedział, że jest dumny z takiej córki, bo potrafi ona zrezygnować z takich czasopism, które nie respektują jej własnych marzeń o szczęśliwej przyszłości, o wielkiej i wiernej miłości, o trwałej rodzinie. Nastolatkom warto spokojnie i stanowczo tłumaczyć, że pornografia czyni z człowieka niewolnika popędu, uniemożliwia dorastanie do miłości oraz odbiera wrażliwość w relacji chłopak-dziewczyna.

Nie bądźmy obojętni!

Dojrzałym rodzicom nie tylko chronią własne dzieci przed pornografią. Patrzą też na to, co dzieje się w przestrzeni publicznej, której przecież ich pociechy nie unikną. Lobby pornograficzne – podobnie jak inni demoralizatorzy – liczą na bierność szlachetnej większości społeczeństwa. Tym bardziej cenne są inicjatywy, które sprzeciwiają się obecności treści pornograficznych w przestrzeni publicznej. Przykładem może być Józefów koło Warszawy. Kilka lat temu grupa rodziców postanowiła zawalczyć tam o usunięcie pornografii z przestrzeni publicznej. Pisma pornograficzne były wykładane na publiczny widok nawet w sklepach spożywczych. Któraś z matek postawiła sprzedawcom pytanie: „Co ma odpowiedzieć kobieta, która idzie z sześciolatkiem synkiem do sklepu spożywczego i słyszy: – Mamo, czemu ta pani jest na smyczy?”. Rodzice w Józefowie obronili swoje dzieci przed patologią. To dobry przykład dla następnych. Na Zachodzie Europy jest nie do pomyślenia, żeby treści pornograficzne były wystawione na widok publiczny. Dzieci tam takich treści nie zobaczą.

Kilka lat temu byłem osobiście na spotkaniu z młodzieżą i z rodzicami w Józefowie. Matki i ojcowie podkreślali, że do działania zmobilizowała je tragedia Ani z II gimnazjum z Gdańska, która popełniła samobójstwo na skutek molestowania seksualnego przez kolegów. Ani uczniowie, ani nauczyciele nie stanęli w jej obronie. To efekt lekceważenia godności kobiety i redukcji

kontaktu kobieta-mężczyzna do wulgarnej seksualności, propagowanej w materiałach pornograficznych. Najskuteczniejszą ochroną przed pornografią jest solidne wychowanie dzieci i młodzieży w miłości i czystości oraz przyprowadzanie wychowanków do Boga – najlepszego wychowawcy człowieka. Bóg potrafi

chronić dzieci i młodzież nie tylko przed zagrożeniami zewnętrznymi, lecz także przed nimi samymi, przed ich własną naiwnością, słabością czy grzesznością. Nie dopuścimy do tego, żeby dopiero dramaty nastolatków otwierały rodzicom oczy na to, że pornografia niszczy człowieka i że odbiera mu radość życia.

